

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach Dnia 23 sierpnia 2017 roku Sygn. akt IX K 84/17 uznał oskarżonego T. G. za winnego tego, że:

- w dniu 29 czerwca 2015 r. w N., kierując samochodem osobowym marki M. (...) o numerze rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodował nieumyślnie wypadek drogowy, w ten sposób, że na ulicy (...), nie zachował należytej ostrożności podczas prowadzenia pojazdu, niedostatecznie obserwował przedpole jazdy i nie zachowując bezpiecznego odstępów od pojazdu jadącego przed nim – marki S. (...) o numerze rej. (...), w sytuacji awaryjnego hamowania poprzedzającego go samochodu najechał na jego tył doprowadzając do zderzenia, w wyniku czego samochód S. został zepchnięty na przeciwny pas ruchu, gdzie doszło do jego zderzenia z będącym w ruchu pojazdem ciężarowym marki M. (...) o numerze rej. (...), który to pojazd ciężarowy przewrócił się na bok i zjechał z jezdni do rowu melioracyjnego, zaś w wyniku wypadku kierujący (...) doznał obrażeń ciała i ich następstw – w szczególności urazu głowy, wielonarządowego urazu klatki piersiowej i brzucha oraz złamań w obrębie kośćca, które to obrażenia spowodowały zgon pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia, to jest czynu stanowiącego przestępstwo z art. 177 § 2 kk i za to skazał go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- w dniu 29 czerwca 2015 r. w N., znajdując się na drodze publicznej – ulicy (...), prowadził samochód osobowy marki M. (...) o numerze rej. (...), nie stosując się do decyzji Prezydenta Miasta R. z dnia 24 lutego 2014 r., nr (...), o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami silnikowymi według kategorii(...), to jest czynu stanowiącego przestępstwo z art. 180a kk i za to skazał go na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności;

Sąd łącząc orzeczone kary wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku i 7 miesięcy pozbawienia wolności, jej wykonanie warunkowo zawieszając na okres próby 2 lat, na mocy art. 42 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, rozstrzygając o kosztach procesu.

Apelację wywiodła obrońca oskarżonego, wedle chaotycznego i niejasno sformułowanego zakresu i zarzutów, choć twierdzi, że zaskarża wyrok w części dotyczącej uznania oskarżonego za wyłącznie winnego (co mogłoby sugerować wniosek o ustalenie przyczynienia innego uczestnika ruchu drogowego), wynika jednak, że skierowała środek odwoławczy przeciwko całości wyroku, skoro domagała się uniewinnienia oskarżonego. Zarzucając obrazę poszczególnych przepisów prawa procesowego obrońca wymieniła art. 167 kpk w zw. z art. 201 kpk w zw. z art. 6 kpk, art. 170 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk i z art. 366 § 1 kpk, czego upatruje w braku dokonania analizy czasowo- przestrzennej, z uwzględnieniem wszelkich wynikających z materiału dowodowego wariantów, celem ustalenia prędkości z jaką poruszały się pojazdy oraz stopnia przyczynienia wszystkich kierowców, wywodząc, że brak tej analizy czyni opinię niepełną, niejasną i nieweryfikowalną, w dalszej kolejności zarzucając obrazę art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk w zw. z art. 201 kpk. Wreszcie zakwestionowała obrońca obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi w zakresie kosztu opinii biegłego B. M., twierdząc, że Sąd uwzględnił zarzuty obrońcy, powołał innego biegłego i na podstawie tej opinii wydał wyrok.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. F. (1) zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając rażąco niewspółmierność kary i orzeczonego środka karnego, wnosząc o wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres minimum 5 lat.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Po pierwsze Sąd orzekający zgromadził w sprawie pełny materiał dowodowy, w zakresie w jakim mógł określone dowody przeprowadzić, zaś wynikające z ewentualnych braków śladów i informacji wątpliwości rozstrzygał po myśli art. 5 § 2 kpk, czego apelująca nie dostrzega.

Nie chce też obrońca przyjąć do wiadomości, że nie można w niniejszej sprawie przeprowadzić analizy czasowo-przestrzennej. Tak dalece ignorując zgodne stanowiska biegłych, że uniemożliwia ją brak możliwości ustalenia prędkości pojazdów M. (...) i S., spowodowana brakiem możliwości ustalenia miejsca, w którym doszło do zderzenia tych dwóch pojazdów, iż nie dostrzega, że nawet w publikacji dołączonej do apelacji autor tejże prezentując etapy analizy wskazuje na potrzebę posiadania informacji o miejscu kolizji (k. 513).

Obrońca w sposób pseudonaukowy szafuje terminami o „twardych dowodach”, programach symulacyjnych oraz owej analizie czasowo- przestrzennej, pomijając ślady utrwalone na miejscu zdarzenia, myląc np. ślady darcia skrzyni ze śladami znoszenia oraz brak określonych ustaleń i możliwości ich poczynienia, podobnie, jak wywody biegłych, czy wręcz to, że Sąd I instancji nie zdyskredytował żadnej z opinii.

W tej kwestii zapewne obrońcę zmylił sposób procedowania, który zaskakuje, gdy Sąd dopuścił równoległe dowód z uzupełniającej opinii B. M. oraz pierwszy raz opinii K. P., nie odwołując się bynajmniej do treści art. 201 kpk.

Obrońca nie zapoznała się dosyć wnikliwie z uzasadnieniem pisemnym zaskarżonego wyroku, albowiem Sąd wskazał, że ustalenia oparł o opinie z kart 119- 159 (B. M.), 552- 381 (K. P.), 301- 309 (B. M.), wprost też odwołując się do opinii B. M. (k. 487 akt).

Podobnie pomija obrońca, że biegli w zakresie wynikającym z dostępnego materiału dowodowego doszli do tych samych wniosków, a biegły K. P. korzystał z tak pożądanym przez obrońcę programów symulacyjnych, jak (...), (...)(k. 373) oraz (...) (k 374).

Nie chodziło przy tym wyłącznie o zaprezentowanie animacji, bo taka jest jedynie pomocniczym zobrazowaniem ustaleń wynikających z danych opracowanych przez biegłego z użyciem określonego programu komputerowego. Z przyczyn oczywistych nie dołączono do opinii protokołów symulacji, bo takich nie można przeprowadzić. Dlatego wskazujące na obrazę przepisów prawa procesowego w zakresie regulacji dotyczących oddalenia wniosków dowodowych, czy dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, są bezzasadne

Obydwaj biegli wskazali na brak metod badawczych, które umożliwiłyby ustalenie prędkości pojazdów M. (...) i S. przed zdarzeniem (k. 306- B M., 371- K. P.).

Jeszcze raz podkreślić trzeba, nie ujawniono na jezdni śladów wskazujących np. na długość drogi hamowania jednego, czy drugiego z pojazdów przed ich zderzeniem, podobnie biegli nie określili w istocie prędkości M. (...), przy której nie doszłoby do jego przewrócenia, B. M. wykazał, że w ogóle brak ku temu podstaw, wskazując min. na brak informacji o sposobie załadunku towaru, co miało wpływ na środek ciężkości pojazdu. K. P. oszacował, że prędkość taka to mniej niż 40 km/h, zastrzegając, że właśnie sposób załadunku mógł wpłynąć na ustalenie prędkości granicznej i wskazana przez niego nie jest pewną, dodatkowo zauważając, że źle został zwymiarowany ślad pozostawiony na prawym poboczu przez koła M. (...).

Na marginesie podzielić należy przy tym stanowisko biegłego, że wymaganie, aby kierujący miał prowadzić w komfortowych warunkach drogowych, pojazd z prędkością niewiele wyższą od połowy administracyjne dopuszczalnej, byłoby absurdalne.

Obrońca przywiera zdaje się również do wersji o tym, że w pierwszej kolejności S. uderzyła w M. (...), a następnie odrzucona została do tyłu w M. (...).

Po pierwsze, nawet dla takiej wersji nie ujawniono na jezdni śladów pochodzących z hamowania przez S., a to było niewątpliwe, ani tym bardziej samochodu oskarżonego, który przecież miał swój pojazd bezpiecznie zatrzymać.

Po drugie jednak i najważniejsze, a jest to kolejna okoliczność przemilczana przez obrońcę, B. M. wykluczył taki przebieg zdarzenia już w pierwotnej opinii i w tym zakresie żadnych sensownych zarzutów do toku rozumowania biegłego obrona nie przedstawiła. Biegły w jasny i pełny sposób wykazał, że w takim przebiegu zdarzenia samochody osobowe w pierwszej kolejności zetknęłyby się odmiennymi narożami, a nadto powypadkowe ich położenie byłoby inne niż to, które zostało ujawnione i utrwalone na dokumentacji fotograficznej (k. 119- 159). Wykluczył też ten biegły wersję sugerowaną przez obrońcę w piśmie (k. 94), jakoby S. miała uderzyć w tylne lewe koło M. (...), prezentując przebieg zderzenia poprzez analizę uszkodzeń obu pojazdów.

W tym miejscu zauważyć wypada, że obrońca od początku postępowania nie dość dokładnie zapoznawała się z aktami skoro w owym piśmie, jako kierującego S. wskazała świadka R. P., gdy był nim J. V.. Podobna uwaga dotyczy kwestii prędkości administracyjnie dopuszczalnej dla M. (...), obydwaj biegli tę wskazali na 70 km/h, podobnie też biegli odczytali zapisy tarczy tachografu, wskazując na przekroczenie prędkości, o której mowa powyżej, przez M. F. (2).

W tym miejscu wypada zauważyć, że nie wiadomo ku czemu zmierzała obrońca odwołując się do tempometru, który wedle niej jest wyposażeniem każdego samochodu ciężarowego, gdy tarcza tachografu zarejestrowała całą drogę pokrzywdzonego i nie wskazuje na to, aby przed zdarzeniem pokrzywdzony prowadził kierowany przez niego samochód ze stałą prędkością na dłuższym odcinku drogi, a w zasadzie cały zapis wskazuje, że na żadnym tego dnia tak nie czynił.

Odnosząc się do przekroczenia prędkości przez M. F. (2) również obydwaj biegli wykazali, dlaczego w tym fakcie nie upatrują związku przyczynowo- skutkowego ze zdarzeniem. Stanem zagrożenia dla pokrzywdzonego był moment, w którym S. zjechała na przeciwległy pas ruchu (co było wyłącznym następstwem zachowania oskarżonego), w tym momencie zgodnie z opinią K. P., pojazd pokrzywdzonego znajdował się od niej w odległości 6,5 m, a zatem nie umożliwiającej reakcji. Biegły wykazał, że dla prędkości 40 km/h (tej teoretycznie zapobiegającej wywróceniu pojazdu) droga hamowania wyniosłaby 19,90 m. Dlatego nie sposób doszukiwać się związku przyczynowego między owym przekroczeniem prędkości a wypadkiem.

Zwrócić też uwagę trzeba na wnioski biegłych oraz ustalenie Sądu o braku podstaw do przyjęcia, aby oskarżony prowadził swój pojazd z prędkością wyższą od dopuszczalnej (pomimo, iż w wyjaśnieniach deklarował wyższą). Z przyczyn oczywistych również J. V. nie poruszał się z wyższą prędkością, choć dla potrzeb apelującej wypada dodać, że gdyby prowadził on pojazd z prędkością większą od tej, z którą poruszał się M. (...), to do zetknięcia się tych pojazdów nigdy by nie doszło. W sytuacji ustalenia prędkości obu omawianych pojazdów, jako nie przekraczającej dopuszczalnej, biegły K. P. wykazał, że aby uniknąć wypadku wystarczyło oskarżonemu zachowanie 18,5 m odstępu za S. i to, co podkreślił biegły, dla opóźnienia z czasem reakcji.

W takiej relacji, a zatem okoliczności objętej wiedzą i świadomością kierującego, nie sposób bowiem uznać, aby nie dostrzegając, że prowadzi swój pojazd niebezpiecznie blisko od poprzedzającego, można było rozważać, czy w istocie oskarżony nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym umyślnie, tego jednak wobec granic środków odwoławczych wywiedzionych w niniejszej sprawie, ustalić nie można było.

Podkreślić przy tym należy, że Sąd Okręgowy nie akceptuje poglądu sprowadzającego się do ustalania związku przyczynowego między prędkością pojazdu a zaistnieniem zdarzenia, przez przeciwstawienie ustalonych parametrów ruchu oraz tych, z jakimi pojazdy poruszają się powinny oraz wniosku, że wówczas do zderzenia by nie doszło, gdyż tory uczestników ruchu nie przecięłyby się, bo pozostawałoby względem siebie w oddaleniu. Takie rozumowanie prowadziłoby do ustalenia istnienia owego związku przyczynowego już w fakcie opuszczenia domu przed zdarzeniem, a tak przecież nie jest.

Podobnie zapięcie lub nie pasów bezpieczeństwa należy traktować, jako pozostające bez wpływu na wypadek drogowy, kwestią odmienną, a nie należącą do istoty odpowiedzialności karnej, jest zakres przyczynienia do następstwa w postaci obrażeń ciała czy śmierci pokrzywdzonego. Takie na pewno nie może prowadzić do wniosku o braku odpowiedzialności oskarżonego. W niniejszej sprawie oskarżony nie tylko bowiem spowodował zagrożenie w ruchu

drogowym znamionujące wykroczenie z art. 86 § 1 kw, ale doprowadził do wypadku, którego następstwem była śmierć człowieka. Ruch drogowy ma charakter dynamiczny i przy uwzględnieniu prędkości pojazdów oraz ich mas, oczywistym jest, że każde wykroczenie przeciwko przepisom o bezpieczeństwie w ruchu prowadzące do kontaktu z innym pojazdem, uczestnikiem ruchu, czy przeszkodą stałą, niesie za sobą zagrożenie dla życia i zdrowia innych ludzi, dlatego nie można zgodzić się z twierdzeniem, że śmierć człowieka w niniejszej sprawie pozostawała poza normalnymi, przewidywalnymi następstwami zachowania oskarżonego.

Na marginesie zauważyć wypada, że Sąd orzekający wobec braków dowodowych na korzyść oskarżonego uznał, że pokrzywdzony pasów zapiętych nie miał, niemniej biegły K. R. w wydanej opinii wskazał, że zmiany konstrukcyjne pojazdów powodują zmianę profilu obrażeń ciała ofiar wypadków drogowych, zaś w wypadku pasów bezpieczeństwa, nawet przy ich zapięciu, ofiary bardzo rzadko mają tzw. typowe obrażenia. Tu można też poddać w wątpliwość doszukiwanie się zasinień, gdy pokrzywdzony zmarł na miejscu zdarzenia, a zatem ustały zwykłe procesy fizjologiczne, tej kwestii pogłębiać nie można na etapie postępowania odwoławczego z uwagi na zakres i kierunki wywiezionych apelacji.

Podsumowując, Sąd odwoławczy nie uwzględnił zarzutów i wniosków apelacji obrońcy, uznając, że stanowią one płytką polemikę z ustaleniami Sądu, opartą na nie przyjmowaniu do wiadomości ograniczeń dowodowych, w oderwaniu od wniosków i rozważań opinii biegłych, a także korelacji zeznań R. P. i J. V. z uszkodzeniami pojazdów osobowych.

Takie stanowisko jest wyłącznie realizacją chaotycznej i niespójnej linii obrony, uciekającej się wręcz do próby wprowadzenia Sądu orzekającego w błąd, czego dobitnym przykładem było odwoływanie się na rozprawie w dniu 21.07.2017 r. do prywatnej opinii biegłego, której nigdy nie było, a też niefachowej postawy w zakresie podstaw wiedzy prawniczej z zakresu nauczania na II roku studiów, gdy powołując się „że ma prawo” dopiero w głosach stron na rozprawie odwoławczej obrońca zgłosiła wniosek dowodowy.

Równocześnie, rozważając zarzuty i wnioski apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. F. (1), Sąd Okręgowy uznał jej częściową zasadność, gdy chodzi o wymiar środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zasadności zastosowania środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, Sąd odwoławczy uznał, że istotnie dotychczasowy tryb życia, właściwości i warunki osobiste oskarżonego, uprzednia niekaralność pozwalają na wysnucie pozytywnej prognozy społeczno- kryminologicznej i uzasadniają przewidywanie, że pomimo niewykonywania kary pozbawienia wolności oskarżony nie popełni przestępstwa. Podzielił też Sąd odwoławczy stanowisko o wysokim stopniu społecznej szkodliwości zachowania oskarżonego w zakresie każdego z przestępstw, których się dopuścił oraz podobnie wysokim stopniu zawinienia. Niemniej nawet uwzględniając okoliczności zdarzenia, nie zapominając o tragicznym następstwie, dla spełnienia wyglądem oskarżonego celów kary nie jest niezbędne efektywne wykonanie kary pozbawienia wolności. Nie uwzględnił też Sąd odwoławczy zgłoszonego na rozprawie odwoławczej wniosku pełnomocnika o podwyższenie wymiaru kary orzeczonej za czyn z art. 180a kk, albowiem tym zachowaniem nie zostały naruszone dobra prawne M. F. (2), a zatem pełnomocnik M. F. (1), nie mógł w tej mierze wnosić apelacji.

Oceniając przy tym wysoki stopień naruszeń przepisów o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, brak elementarnych umiejętności bezpiecznego prowadzenia pojazdów mechanicznych, potwierdzony nie zdany egzaminem oraz przebiegiem zdarzenia, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że oskarżony nie daje żadnych gwarancji, że będzie przestrzegał przepisów ruchu drogowego i prowadził pojazdy w sposób bezpieczny, dlatego uznał, że okres, na który należy orzec względem oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, winien znacząco odbiegać od dolnej granicy ustawowego zagrożenia i uznał, że takim będzie okres lat czterech.

W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Nie zgodził się Sąd odwoławczy z twierdzeniem obrońcy, że oskarżony nie powinien ponosić całości wydatków postępowania, zostały one wywołane pierwotnie przestępczym zachowaniem oskarżonego, a w dalszej kolejności sposobem realizowania linii obrony, która nie podważyła skutecznie żadnej opinii wbrew twierdzeniu apelacji. Można jedynie zauważyć, że niezrozumiałe było zwolnienie oskarżonego od ponoszenia opłaty, tak w świetle możliwości zarobkowych, jak i kwoty wydatków, która obciąża oskarżonego.

Zgodnie z art. 616 § 1 kpk do kosztów procesu należą: koszty sądowe i uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze zostało wydane na podstawie art. 635 kpk. Oskarżony, wobec którego zmieniono wyrok sądu I instancji na jego niekorzyść, a taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, zobowiązany jest do pokrycia na zasadach ogólnych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze. W sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności, które wskazywałyby na to, że orzeczenie wobec oskarżonego powyższych kosztów byłoby zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację życiową. Z uwagi na powyższe sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych wydatki poniesione przez nich na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym oraz na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł (koszty doręczeń w sprawie) oraz obciążył go opłatą adekwatną do orzeczonej wobec oskarżonego kary (300 zł od kary pozbawienia wolności).